

KURYER LITEWSKI

w WILNIE w SOBOTĘ DNIA 24 LIPCA V. S. 1815 ROKU.

WIADOMOSCI KRAJOWE

Wilno, dnia 24 lipca.

Zawczora, dnia 22 t. m., w mieście naszym uroczystość obchodzoną były imieniny Najjaśniejszemu Cesarzowej Jęymości, Maryi Federowny, Matki łaskawie nam Panującego Monarchy.

Z rana o godzinie 9tej JW. Gubernator wojenny, Jenerał infanteryi, Rzymski Korsaków, JW. Jenerał infanteryi, Hrabia Miloradowicz, otoczeni świetnym gronem Jenerałów, Oficerów sztabu, orszakami i służbą, przybyli na zwyczajną paradę wojskową przed zmianą straży, i byli hucznymi okrzykami radośnego Ura! witani; poczem udali się na spotkanie wchodzącego pólku kirysyerów gwardyi; a potem do kaplicy gwardyi, w pałacu JW. Gubernatora Wojennego umieszczony, gdzie Piérwszy Kapelan gwardyi w asystencji Duchowieństwa odprawił modły i *Te Deum*, wśród którego dały się słyszeć wystrzały działowe z wyniosłych gór zamkowych.

W tymże czasie Rada miasta z Magistratem, licznie zgromadzonem obywatelstwem, cechami, w parady, z muzyką i bębnami, udała się do kościoła katedralnego, gdzie się odprawiło uroczyste nabożeństwo i *Te Deum*.

W kościele Akademickim ś. Jana, w obecności Sprawującego Urząd Rektora Uniwersytetu, Profesorów, Członków i Urzędników Uniwersytetu, oraz Zgromadzenia gimnazyalnego, również uroczyste odprawiło się nabożeństwo.

Władze i Urzędnicy złożyli powinszowania swój, JW. Gubernator Wojennego, Cywilnego, i swoich Naczelników. Urzędy też miejskie po nabożeństwie udały się tam z cechami, dla oddania ze zwyczajnymi obrzędami swojego powinszowania.

JW. Gubernator Wojenny, w pałacu swoim dał dnia tego wielki obiad; w czasie spełnianych toastów zdrowia i długich lat Najjaśniejszemu Monarchini i walecznej gwardyi, znowu się wielokrotnie odezwały działa.

Wieczorem miasto całe było oświecone. Ratusz przyozdobiony był gorejącą cyfrą Najjaśniejszej Papi, palącemi się w różnych kolorach koronami, piramidami, &c; a piękna muzyka półków gwardyjskich kirysyerskiego i huzarów, na przemiany przygrywając, wdzięcznięszym czyniła jego widok, i ożywiała wesołość licznie zgromadzonych mieszkańców na placu, i po ulicach do późna się przechadzających. Prócz Ratusza rześsiści i gustownie oświecone były jeszcze: dom JO. Senatora Xiążęcia Jmci Ogińskiego; bramy pałacu JW. Gubernatora Wojennego i Uniwersytetu; dom JW. Gubernatora Cywilnego; główna szkoła Izraelitów, i wiele domów szczególnych.

O godzinie 9tej, w domu Müllerów, nastąpił bal świetny, dany przez JW. Jenerała infanteryi, Hrabiego Miloradowicza. Pełna wspaniałości i wyborowego gustu ozdoba sali, odpowiadała wielkiej uroczystości obchodu. Zgromadzenie było liczne i świetne. Przed wieczorą, w kilku pokojach przygotowaną, na dziedzińcu tegoż domu, spalony był fajerwerk. Ale najpiękniejszą ozdobą i duszą Zgromadzenia, była ta rzadka uprzejmość Gospodarza, wszędzie własną obecnością każdego ująć pragnąca; wszystkiemu postać przyjemności i wdzięku nadać

usilująca; słowem: samą przyjemność mocą uroku zaprawiająca. Wesołe zabawy przeciągnęły się do dnia białego, i zakończyły uroczystość, tak miłą i tak świętą, dla serc mieszkańców największego w świecie Państwa.

Przybyli tu d. 21, Jenerał Porucznik, Helfreich, z Rewla, i nazajutrz wyjechał do Kowna; Półkownicy gwardyi ułanów Gundis, i pólku Kawalergardów, Chrapowicki; a d. 23 Jenerał Major Makarew.

Przejeżdżali: D. 21, Jenerał Adjutant, Hrabia Orłow Denisew, i goniec Grediakin, z Paryża do Petersburga; goniec Markowicz, z Petersburga do miysca pobytu Cesarza Jęymości.

Tegoż dnia przejeżdżali: Hrabia Tolstoy i polowy Inspektor poczt, Doliwa Dobrowolski, z Petersburga do główny kwatery.

Od dnia 8 do 21 lipca przechodziły tedy za granicę półki, do korpusu gwardyi należące: litewski, jamburski i sybirski ułańskie; Półki gwardyi bokuwój: kozaków, kirysyerów Cesarzowej Jęymości, kirysyerów Cesarza Jęymości, i huzarski.

Kursutęszy na assygnaty: Rubel srebrny 4 r. k. 31; dukat 12 r. 72 k.; imperyal 43 r..

Gazeta petersburská, Poczta Północná, donosi z Petersburga, pod 14 lipca: „Pełniący obowiązki aktualnego Kamerhera, Radzca Nadworny, Mussin-Puszkina, náyłaskawiey zaszczycony rangą 6tej klasy.

Radzca wojenny, Girs, otrzymał rangę 5 klasy.

Medyk Hibental, niedawno w samém mieście Twierze, odkrył wody mineralne, które po rozbiórce chemicznym okazały się rzeczywiście bydz takimi.

Od dnia 15 maja, do d. 1 lipca, przybyło do portu Rewelskiego 22 okrętów kupieckich; w liczbie tój: rossyjskich 7, angielskich 2, szwedzkich 5, norweskich 6, rossyjski 1; 3 z nich są z balastem; inné z towarami.

O nadzwyczajnych tego lata ulewach, w ostatnim numerze wspomnianey gazety czytamy: że d. 15 czerwca o godzinie 6tej z południa, w mieście, Staraja Russa, z gwałtownym wichrém, wielkimi grzmotami i piorunami, padał grad wielkości włoskiego orzecha, który w domach okna, a w polach zboża powybiiał. — Tegoż miesiaca d. 13go w Romnie (gub. półtaw.) o godzinie 7mej z południa, więcęcy, jak przez półgodziny, padał deszcz wielki z gradem, pół łota wazącym, który w domach i polach wiele szkody zrzadził.

W gazecie petersburskiej, Ruski Inwalid, umieszczony jest półroczny rachunek o stanie kassy Inwalidów, podług którego:

1. Ogólnego kapitału ulokowano w Cesarskim Lombardzie 373,686 rubli 54 k.; w Izbie powszechny Opieki, gubernii kurskiej 4,437 r. 60 k.; razem: 378,104 r. 14 k..

2. W skrzynce wspomżenia do dnia 5 czerwca znajdowało się r. 13,338 k. 17 i pół; od d. 5 czerwca do 3go lipca przybyło do tój skrzynki r. 1918 k. 90; razem: 16,157 r. 7 i pół kop.

3. Ze skrzynki wspomżenia wydatkowano dla inwalidów oficerów, podoficerów, żołnierzy, wdów i sierót żołnierskich, od 5 czerwca do 3 lipca, r. 3,519 k. 50; pozostałość w skrzynce r. 11,787 k. 57 i pół.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

FRANCYA.

Gazeta berlińska donosi (z *Monitora*) z Paryża, pod 15 lipca:

Dnia 10 t. m. około wieczora przybyli tu NN. Cesarze Ichmość Rossyjski i Austriacki i Król Jmć Pruski. W godzinę po Ich przybyciu, oddał N. Król nasz wizytę trzem Monarchom. Dnia 11 udali się trzej Monarchowie do pałacu *Tuilleries*, i po widzeniu się z N. Panem, raczyli odwiedzić *Monsieur* i Xiążęcia *Berry*, którzy już wprzód uszanowanie swoje Monarchom złożyli.

Stolica przyjęła z uczuciem najwyższej radości tę wiadomość, że NN. Monarchowie, którzy z taką niecierpliwością oczekiwani byli, w murach się jej znajdują. Paryż nie zapomniał, że winien potężnej ich w roku 1814 opiece i wspaniałej jedności, jaka między nimi panowała, dobrodzieystwo przywrócenia bytu Francji.

Stolica oddaje się zupełnie tej nadziei, że połączenie się tych Monarchów, z tym, który nam znowu szczęśliwie przywrócony został, ustali wkrótce zasadę ciągłego i niewzruszonego na przyszłość pokoju i zbliży ścisły związek, który na zawsze połączy Francję z Europą, a oddaną prawemu rządowi Francję, ze szczęśliwie osiągniętym celem uzbrojeny Europei.

Gazeta *Korrespondenta hamburskiego*, donosi z Paryża, przez Londyn, pod 8 lipca: „Po niebytności przez trzy miesiące i dni 18, *Ludwik XVIII* wjazd swój uroczysty, do tutajszej odprawił stolicy, a lud witał go z większą radością, aniżeli w roku przeszłym, podczas jego przybycia. Gwardya narodowa i wszystkie urzędy przyjmowały N. Pana.

Umieszczamy naprzód wiadomości o najpóźniejszych wypadkach:

Paryż, dnia 5 lipca.

Wczorayszy dzień i noc ostatnią, pisze *Gazette de France*, przeszły szczęśliwie, aniżeli się powszechnie spodziewano. Zaledwo się woyska okonwencyi, w *St. Cloud* zawartę, dowiedziały, natychmiast nastąpiło niejakie poruszenie. Czegoż się obawiać nie należało po żołnierzu, który tak długo był szczęśliwym, a teraz opuszczony od zwycięstwa, nagle ze stolicy miał wynisnąć? Atoli jeden tylko był winowaycą, któremu wszystko do wyrzucenia mieli, to jest ten, który, dla dogodzenia nienasyconej swęj żądzy sławy, ukrył przed woyskiem niebezpieczeństwo, na które je wystawił, i sam uciekł wyprwadziwszy ich na walkę z nieprzyjacielem, mającym tak wielką siłę, iż nawet sama cudowna waleczność zwycięstwa nad nim odnieść nie zdołała. On jedynie sprawcą jest nieszczęścia, które woysko i kraj spotkało. Podczas wyjścia woysk, gwardya dała najlepszy przykład karności. Regimenta wychodziły bez szemrania. Ale zkonfederowani sarkali, krzyczeli, grozili, strzelali z dział i ręcznej broni, porozbijali w części broń swoją i lżyli gwardya narodową, która tak chwalebnie się sprawiła. D. 4 o godzinie 8męj wieczorem, trwoga i niespokojność najmocnięj się powiększyły. We wszystkich częściach miasta jeneralny marsz uderzono; wszystkie sklepy były zamknięte; Gwardya narodowa stanęła pod bronią; wszędy liczne przeciągały patrole. Złe myślący przebrali się w mundury żołnierskie. Pora była po temu. Podżegacze niespokojności znaydowali się po wielu mięyscach, i starali się pociągnąć do siebie rozsypanych żołnierzy. Strzelanie z karabinów po ulicach, mostach, aż do wzgórzów *Montmartre*, trwało ciągle. Wszystko zapowiadało rozruch i rabunek. Okropność zdawała się w chwili téj należeć do porządku dziennego. Jednakże gwardya narodowa utrzymała szczęśliwie spokójność, a burza, wybuchnieniem grożąca, przeszła bez szkody.

Wszystkie miasta w Prowancyi i Toulon ogłosiły się za *Ludwikiem XVIII*. *Marsylia* dała przykład. *P. Frochot*, Prefekt departamentu uścia Rodanu, uciekł do *Avignonu*. *Beaucaire* i wielka część dolnej *Langwedocyi* zatknęły także chorągiew królewską. — *Lucyan* i *Józef Bonaparte* wyjechali do Anglii. Matka *Bona-*

partego i *Madame Hortensya* chcą się udać za *Bonapartym*. Kardynał *Fesch*, jutro ztąd wyjeżdża. — *Murat*, obawiając się, aby drugi raz nie wpadł w ręce Austriaków, dawniey już siadł na okręt w półdniowęj Francji. — Chorągwie, naywięcej hiszpańskich, które dotąd w Izbie Reprezentantów zawieszone były, dnia dzisiejszego zdjęte zostały.

Naylepsza jest, mówi *Journal de l'Empire*, żebyśmy do dziedzicznego tronu, *Ludwika XVIII* powrócili. Gdybyśmy znowu sobie Króla obrali, tak, jak dawniey Cesarza, tobyśmy téż znowu mieli prawo rzucić go, kiedyby się nam tylko podobało, a potem znowu obrać nowego, trzeciego, czwartego i t. d. Takim sposobem nigdybyśmy nie wyszli z zamieszania rewolucyjnego. Ostatnia Konstytucya *Bonapartego* wyłączyła *Burbonów* od tronu. Od wieluż przecie ludzi konstytucya ta przyjęta? Od 1,200,000; a liczba wotujących składała się ze 12stu milionów; większa przeto liczba była za Xiążętami domu *Burbonów*.

W *Wandei* pokój przez konwencyą przywrócony został. Konwencya ta ma być zawarta na rozkaz Króla, który rozlewowi krwi koniec chciał uczynić. — *PP. Valence, Boissy d'Anglas, Andreossy* i *Flaugergues*, którzy, jako Pełnomocnicy do Jeneralów woysk sprzymierzonych wysłani byli, dla ułożenia się o rozejm, d. 4 do Paryża powrócili. — D. 2 t. m., zrana, przybył *Napoléon*, jak *Monitor* donosi, do *Niort*, gdzie odpocząwszy godzinę, w dalszą puścił się drogę. — D. 25 czerwca żądał *Bonaparte* od tymczasowego Rządu 2ch fregat, co mu natychmiast zezwolono. Kazał téż prosić Lorda *Wellingtona* o pasporta. (jaka odpowiedź nastąpiła, doniesliśmy już w gazecie naszej.)

Dnia dzisiejszego zajęli sprzymierzeni *Montmartre*, i inne wzgórza około Paryża.

Dnia 4 t. m., *Kommissya Rządząca*, przesłała do Izby Reprezentantów następujące poselstwo:

„Gdy Reprezentanci Narodowi postawili nas na czele okoliczności, przyjęliśmy to trudne sprawowanie. Lecz nie znaleźmy jeszcze całego nieszczęścia naszego. Daremnie usiłowaliśmy walczyć z przeciwnościami. Usiłowania nasze były daremne, a źródła obrony wyczerpane. Mimo bohaterkiego mężstwa woysk naszych i poświęcenia się gwardyi narodowej, widzieliśmy niepodobieństwo wstrzymania sprzymierzonych, ani siłą, ani układami, od wejścia do Paryża. Przystąpiliśmy do układow, dla niewystawiania stolicy na los ostatnięj bitwy, przeciwko przewyższającej siłę, która codziennie nowe posiłki odbierać może. Mamy honor przesłać w załączeniu Konwencyą, mocą której sprzymierzeni militarnie stolicę obeymą. Wśród zasmucających tych okoliczności, mamy przynajmniej pociechę donieść, żeśmy zapobiegli rozlewowi krwi, i nie poświęcili chwały oręża francuzkiego. Xiążę *Otrante* &c.”

P. Garot chwalił Rząd za pełną honoru kapitulacyą, którą zawarł.

Jeden z Członków: Nie jest to Kapitulacya, ale Konwencya.

Potem zaczęto rozprawiać o przyszłej Konstytucyi! wtedy i *P. Barrere* przemówił. Nakoniec dekretowano imieniem narodu francuzkiego podziękowanie dla woysk, które tak mężnie okolice Paryża broniły; dziękowano téż gwardyom narodowym za utrzymanie porządku. Trójkolorową chorągiew i kórkardę szczególniejszemu opiece woysk oddano!

Dnia 5 t. m., wydała *Kommissya Rządząca* następującą odezwę do Francuzów:

Francuzi! Gdy stér państwa, wpośród trudnych okoliczności powierzony nam został, nie było w mocy naszej rozrządzanie wypadków i oddalenie tylu niebezpieczeństw; atoli powinnością naszą było, bronić interessu ludu i woyska, które w sprawie Monarchy, opuszczonego od szczęścia i woli Narodu, również na niebezpieczeństwo narażone były. Było powinnością naszą zachować oyczyźnie szacowne szczątki tych mężnych hufców, których mężstwo wyższe jest nad wszelką niepomyślność, i które się stały ofiarą poświęcenia, jakiego tylko oyczyzna wymagać może. Było powinnością naszą, zabezpieczyć stolicę od okropności szturmów i strzymać nieużyteczny krwi rozlew. Potrzeba było wybrać pewny

był Narodu: gdyż inaczej oyczyna byłaby na zupełny upadek wystawiona. Teraz, kiedy pokój na zachodzie przywrócony, udali się Pełnomocnicy do Sprzymierzonych. Los stolicy przez zawarcie konwencji oznaczony został. Mieszkańcy stolicy, których mężowie wytrwałość wyższą jest nad wszelkie pochwały, straż jej składają. Oświadczenia Mocarstw tak są zaspakajające, a przyrzeczenia ich tak uroczyste, że się bynajmniej obawiać nie możemy, iżby wolność nasza i najdroższy nasz interes zwycięztwu mogły być poświęcone. Słowem: otrzymamy gwarancję: ta położy tamę czasowym tryumfom partii, które nami przez 25 lat miały; rewolucję naszą zakończy, i wszystkie partie pod powszechną opieką postawi. Gwarancja, która dotąd jedynie na zasadach naszych i mężowie polegała, znajdziemy teraz w prawach i Konstytucji naszej; gdyż jakkolwiek są przezorność i osobiste przymioty Monarchy, nie mogą jednak zabezpieczyć Narodu od ucisku władzy, przesądu, pychy, niesprawiedliwości i dumy dworaków. Francuzi, potrzeba pokoju dla waszego handlu, dla waszych kunsztów, dla poprawy obyczajów, dla rozwinięcia źródeł pomocy. Zjednoczcie się, a osiągniecie koniec między waszemi. Pokój Europy jest nierozdzielnie z pokojem waszym złączony. Pokój wasz i szczęście wasze jest interessem Europy. *Xiążę Otrante.*

Izba Reprezentantów, przez Prezydenta swego P. Lanjuinais, wydała także oświadczenie, w którym czytamy: „Izba oświadcza, że Rząd francuski, choćkolwiek będzie jego naczelnikiem, życzenia narodu w sobie łączyć powinien. Wszelki Rząd, któryby tylko wolę jednej partii miał za sobą, albo przemocą był nadany; Rząd, któryby nie przyjął kolorów narodowych, któryby nie zapewnił wolności systematu reprezentacyjnego, skassowania szlachty, &c., przemijający tylko był mieć będzie i pokój Francji i Europy nie zabezpieczy. I zawczasu oświadczamy się przeciwko gwałtowi i przywłaszczeniu praw.”

Posiedzenie Izby Reprezentantów, d. 5go wieczorem, było nader burzliwe. P. Garot żądał, iżby proklamacja Ludwika XVIII czytana była. „Rozwiążcie posiedzenie Izby.” odezwało się wiele głosów. „Zaczekajcie na Poselstwo od Rządu!” wołali inni. Kilku Członków chciało wyjść z Izby. „Zamknijcie drzwi” wołali drudzy. Potem wysłała Izba dwóch Sekretarzy do pałacu Tuilleries, dla dowiedzenia się: czyli jeszcze poselstwa jakiego nie będzie od Kommissji Rządzącej. O godzinie 11tej wieczorem powrócili Sekretarze, a P. Bedoch zabrał głos: „Xiążę Otrante (Fouché), Prezydent Kommissji Rządzącej, udał się do głównej kwatery Xiążęcia Wellingtona, i jeszcze ztamtąd nie powrócił. Monarchowie Sprzymierzeni najlepszy są chęci ku nam, szczególnie zaś Cesarz Alexander; ale, niestety, jest on jeszcze w Nancy, i nie może tu być przedtem, aż za kilka dni. Co się tyczy utrzymania porządku, nie potrzeba nam się troszczyć. Marszałek Blücher chce nam dać, w przypadku potrzeby, pruskie bataliony, dla ochrony Reprezentacji narodowej.”

Paryż dnia 6 Lipca

Tego dnia żądał Członek jeden w Izbie Reprezentantów, iżby zdjęte było popiersie Napoleona, które się nad krzesłem Prezydenta znajdowało, a na tém miejscu trójkolorowa chorągiew zatknietą została. Uskuteczniło się to natychmiast; ale zamiast chorągwi zawieszono szarfę. Potem nastąpiły długie rozprawy o przyszłej konstytucji, którą czytano. Lafayette, Jenerał Sorbier i 3 innych wybrani zostali deputowanymi do Wellingtona i Blüchera.

P. Bordy de St. Vincent: w roku 1814 otrzymaliście Pana powiewaniem białych chustek. Teraz, kiedy jeszcze nie wjechali Monarchowie sprzymierzeni, ukazują się już ludzie z dawniejszej gwardii białej i inni z przeszłej Królewskiej gwardii domowej, którzy podmawiają gwardyę narodową, i chcą już zająć w posiadłość pałac Tuilleries. Żądam, iżby wezwano Marszałka Massenę, do przedsięwzięcia potrzebnych środków, aby się gwardya narodowa nie dała uwieść. Regnaud de St. Jean d'Angely odpowiedział na to: że już użyto wszelkich środków, dla zapobieżenia tym wybiegom, i że Massena zrana

jeszcze uwiadomił Dowódców gwardyi narodowej o podobnych zamysłach.

Wczora, podług gazet tutejszych, znajdował się Xiążę Otrante (Fouché) na obiedzie w Neuilly, u Xięcia Wellingtona. Dniem wprzód mieli z sobą konferencyę, która trwała do godziny 4 z rana. Lord Wellington oświadczył, że Ludwik XVIII najlepszą jest gwarancją utrzymania pokoju; jeźliby Francya innego Monarchę obrała, musiałaby w tedy przyjąć gwarancję przez odstąpienie części kraju swojego.

Paryż, dnia 7 lipca.

Dnia dzisiejszego odebrała Izba Parów od Kommissji Rządzącej następujące poselstwo:

„Mości Panie Prezydencie! Dotąd rozumieliśmy, że zamiary Monarchów sprzymierzonych zgadzają się na wybór Monarchy, który ma rządzić Francją. Pełnomocnicy nasi, za powrotem swoim, czynili nam toż samo zapewnienie. Wczora jednakże, Ministrowie i Jenerałowie Mocarstw Sprzymierzonych oświadczyli na konferencyi, którą mieli z Prezydentem Kommissji (Fouché), że wszyscy Monarchowie obowiązali się, przywrócić Ludwika XVIII na tron, i że on dnia dzisiejszego, albo jutro, wjazd swój do stolicy odprawi. Obce wojska zajęły właśnie teraz pałac Tuilleries, gdzie Rząd posiedzenia swoje odbywał. W takim położeniu rzeczy, nic nam nie pozostaje, tylko życliwość dla oyczyny; a gdy obrady nasze nie są już wolne; mamy za powinność rozęść się. Marszałkowi, Xięciu Essling (Massena), i Prefektowi departamentu Sekwany, poruczono utrzymanie publicznego porządku i spokojności. Mamy honor &c.

Xiążę Otrante, Hrabia Grenier, Quinette, Carnot, Caulincourt, Xiążę Viceneyi.

Po przeczytaniu tego Poselstwa powstałi wszyscy Członkowie, i wszyscy bez dalszego naradzania się rozeszli.

Gdy powyższe poselstwo, d. 7, do Izby Reprezentantów przyniesiono, mówił P. Manue: „MPP! Przewidywaliscie ten wypadek; ale on bynajmniej postępowania naszego zmieniać nie powinien. Wkrótce może zmuszeni będziemy rozłączyć się; zostaniemy jednak godnymi ufności tych, którzy nas Reprezentantami obrali. Zostaniemy z wytrwałością na miejscu naszym, i zostawmy innym dokonanie rozpędzenia Reprezentacji narodowej. Poprzysięgnijcie WPP., że nie opuścicie miejsc swoich, chybaby do tego bagnetami was zmuszono! „Zgoda! Zgoda! Tak! Tak! dały się słyszeć ze wszystkich stron zgromadzenia i trybun. Członkowie, z których wielu już wyjechało, rozeszli się tymczasem, a Prezydent oświadczył, że posiedzenie na dzień 8, na godzinę 8mą zrana, odłożone zostało.

Ale już ci panowie więcej zgromadzić się nie mieli. Jenerał Dessoles, który znowu, pod rozkazami Mon-sieur, objął dowództwo gwardyi narodowej, kazał d. 8 o godzinie 6tej zrana pozamykać miejsca posiedzeń obu Izb.

Dalej czytamy w tymże Korrespondencie hamburskim z Paryża, pod d. 8 lipca: „Dnia wczorayszego wyszło już następujące urządzenie Królewskie:

Ludwik, z Bożej łaski &c. Gdy spostrzegamy potrzebę przywrócenia osób, które od d. 20 marca sposobem gwałtownym z miejsc swoich oddalone zostały, przeto przepisujemy niniejszem, co następuje: 1) Urzędy administracyjne i sądowe, Dowódcy i oficerowie gwardyi narodowych, którzy się d. 1 marca w czynnej służbie znajdowali, mają natychmiast do miejsc swoich powrócić. 2) Ministrom naszym porucza się wykonanie niniejszego urządzenia. — Dan w St. Denis, d. 7 lipca 1815.

Ludwik

Xiążę Talleyrand.

N. Pan mianował: Xięcia Talleyrand ministrem związków zewnętrznych i Prezydentem Rady Ministrów; Xięcia Otrante (Fouché) Ministrem spraw wewnętrznych; Xięcia Richelieu Ministrem marynarki; Xięcia Feltre Ministrem wojny; Barona Louis tym-

czasowym Ministrem skarbu; Hrabiego *Lally Tolendal* Ministrem królewskiego domu; Pana *Lainé* Vice-Kancelerzem, z powierzeniem pieczęci, a P. d' *Ambray* Kancelerzem honorowym. Ministra policji jeszcze nie mianowano.

Dnia wczorajszego weszło do Paryża przez rogatki 1^o *Etoile* 40 do 50,000 ludzi wojsk sprzymierzonych, najwięcej kawalerji i artylerji. Ciągnęły one przez plac *Ludwika XVI*, wzdłuż ponad rzeką i rozłożyły się częścią w barakach, a częścią po domach u mieszkańców, którzy po 20, 30, i więcej ludzi na kwaterze mają. Woyska te składały się prawie z samych Prusaków. W tymże czasie weszły woyska innemi rogatkami. Niektóre oddziały woyska angielskiego obozuja na polach *Elizeyskich*. Wzgórza wokoło Paryża, dotąd przez sprzymierzonych mocno są osadzone.

Woyska angielskie znajdują się w Paryżu na prawym brzegu *Sekwany*, a pruskie na lewym. — F. M. *Blücher* założył główną kwaterę swoją tymczasowie na przedmieściu *St. Germain*. Xiążę *Wellington*, który dotąd w *Neuilly* bawił, będzie mieszkał na *Chaussée d'Antin*. Na mieszkanie dla N. Cesarza *Jegomości Rosyjskiego* wyznaczają pałac *Elysée Bourbon*.

Eckmühl, *Vandamme*, &c. poszli z woyskiem do *Orleanu*, gdzie d. 10 stanąć mieli. *Ney* do *Ameryki* chce płynąć. *Soult* pojechał do dóbr swoich. *Carnot* siedzi dotąd w Paryżu. *Fouché* najmocniej się do tego przyłożył, że tu wszystko tak spokojnie przeszło. — Rogatki znowu są otwarte, i wszędy wolna cyrkulacya panuje. — Lord *Castlereagh* tu przybył. — Marszałek *Augereau* znajduje się tu także. Marszałek *Macdonald* pełnił tu przez kilka dni w gwardyi narodowej, służbę prostego grenadyera.

Monarchowie sprzymierzeni za kilka dni są tu spodziewani. — Kozacy i konnica bawarska są już blisko stolicy.

TEATR WOJNY.

Gazeta wiedeńska, *Oesterreichischer Beobachter*, z d. 18 lipca, donosi co następuje: „Podług wiadomości ze Dworu obozowego Monarchów sprzymierzonych, w *S. Dizier*, (między *Bar-le-Duc* i *Chalons* nad *Marną*) pod d. 9 t. m., NN. Cesarze *Rosyjski* i *Austryacki*, w towarzystwie swoich ministrów stosunków zewnętrznych, Xiążęcia *Metternicha* i Hrabiego *Nesselrode*; tudzież Hrabiego *Wrbna* i Barona *Duca*, Xiążęcia *Wolkońskiego*, i t. d. pocztą wyjechali do Paryża, dokąd d. 6 t. m., stosownie do zawartej d. 3, konwencyi, woyska sprzymierzone weszły. Tegoż dnia rano, Król Jmć Pruski z *Ligny* wyjechał, tamże się udając. Lord *Castlereagh* już do Paryża przybył.

Podług tegoż doniesienia z *S. Dizier*, do przedpoczt sprzymierzonych, co godzina przychodzi wielką liczbą zbiegów francuzkich z woyska, które się w Paryżu i okolicach jego znajdowało; żołnierze nieźmiernie złorzeczą *Bonapartemu*: opis woyska francuzkiego, przez nich czyniony, przypomina stan woyska neapolitańskiego, które pod *Salerno* zgromadzić się było powinno. Ledwie połowa tego woyska dostanie się za *Loarę*.

Główną kwatera Marszałka polnego, *Xcia Schwarzenberga*, z woyskami sprzymierzonymi, pod jego zostającemi dowództwem, posuwa się ku *Loarze*, i wzięła kierunek na *Troyes*. Xiążę *Następca tronu Austryackiego* towarzyszy Xięciu Marszałkowi. Woysko *Arcy Xiążęcia Ferdynanda* postępuje na przód przez *Neufchateau*.

W teyże gazecie, z dnia 20 lipca, czytamy: „Podług pewnych, w tey chwili otrzymanych wiadomości, Król Jmć Francuzki, d. 8 t. m., o godzinie 3^o z południa, wśród niepojętej radości i okrzyków ludu, wjazd swój do Paryża odprawił, i w *Tuilleryach* wysiadł. Cały Paryż nąypyszniej był oświecony. Gwardya narodowa białą przypięła kokardę. Mówią, iż *Fouché* mianowany jest ministrem policji.

Feldmarszałek, Xiążę *Schwarzenberg*, z główną kwaterą swoją, d. 11 t. m., do *Dienville* (między *Brienne* i *Vandoeuvres*) przybył, a 15go w *Fontainneblau* stanąć zamierzał. Główną kwatera *Arcy Xięcia Ferdynanda*, d. 11 była w *Brienne*; Feldmarszałka, Xiążęcia *Wredego*, wzięła kierunek na *Sens*.

Nieźmierną jest dezercyą w woysku, które stosownie do konwencyi d. 3 t. m., za *Loarę* wyciąga.

Podług gazet paryzkich z dnia 7. t. m. *Napoléon Bonaparte*, w podróży do *Rocheport*, d. 2 t. m., przez *Niort* (dep. *Deux Sèvres*) przejeżdżał. Też gazety donoszą, że już od kilku dni 2 fregaty angielskie na wodach *La Rochelle* krążą.

Dalej w tymże numerze umieszczony jest następujący:

R o z k á z D z i e n n y.

„Wchodząc do Francji przez odezwe zapowiedzieliśmy narodowi francuzkiemu, że woyska sprzymierzone spokojnie zachowujących się obywateli bronić, a tylko z żołnierzami *Bonapartego* walczyć będą; że ze wszystkimi prowincjami, które się przeciw niemu oświadczą, po przyjacielsku się obchodzić, i, prócz stronników jego sprawy, nikogo więcej za nieprzyjaciela uważać nie będą.

„Niebo ukarało zbrodnicze jego przedsięwzięcie. Zjawienie się *Bonapartego* we Francji kosztowało narodowi 60,000 jego dzieci, które godne były za lepszą poledz sprawę. W jednym dniu stracił on cały ryśztunek swojego woyska; dla karmienia nienasyconej swej żądzy sławy strwoził resztę narodowych dostatków. On to jest, który na Francją takie nieszczęścia, i ogromne obce woyska sprowadził. Teraz ucieka z tej ziemi, którą pokrył tylą ofiarami bitew; stara się uyszyć zasłużonego gniewu i zemsty Europy i Francji.

„Woyna, którą on wzniecił, cel swój otrzymała.

„Słusznie się więc spodziewać mamy, że mieszkańcy departamentów, woyskami sprzymierzonymi zajętych, przez utrzymanie publicznego porządku, i o choczko dostarczając rzeczy do utrzymania woyska potrzebnych, starać się będą zmniejszyć te, momentalnie ich dotykające ciężary.

„Stosownie do tego, dla zapewnienia surowych środków ku ochronie spokojnych mieszkańców; zabezpieczenia posługi dla woyska; oraz, dla sprawiedliwego zarządzenia wszelkim wykroczeniom, których zaślepieni stronnicy, albo, chciwością rabunku podżegani, dopuszczają się mogą, rozkazujemy, co następuje:

1) Dowódcy korpusów woyska i Jenerałowie, mają utrzymywać najściślejszą karność w swych woyskach — Każdy, łamiący przepisy woyskowe, ma być podług surowości praw karany.

2) W czynieniu rekwizycyi porządek ma być zachowany. Kommissarze, &c. &c. mają gminom wydawać kwity na wszystkie przyjęte dostarczenia.

3) Kwity takie mają być podpisane, &c. Gdy sprawiedliwą jest rzeczą, aby spokojni mieszkańcy departamentów, którzy większe ponoszą ciężary obrony, w sprawie spólnej dla całej Francji, nie sami jedni je dźwigali, Monarchowie sprzymierzeni, polegając na sprawiedliwości Rządu francuzkiego, dotożą starania, iżby przy zawieraniu pokoju, ciężary te od Rządu uznane, i po sprawiedliwym ich zważeniu, na całą Francją rozłożone były.

4) Gdy słuszna surowość niemniej jest potrzebną, aby zaradzić wszelkim kuseniom się nieprzyjaciela o zaburzenie publicznego porządku, wszyscy, do korpusów ochotniczych, lub, do powstania w masie należący, mają broń natychmiast złożyć.

DODATEK

W każdym głównym miejscu kantonów mają być wyznaczane osoby do przyjęcia takowej broni.

5) Mieszkańcy miast i gmin wzywają się, aby w przeciągu trzech dni do domów powrócili. Prefekci, podprefekci, i merowie, obowiązani są pod osobistą odpowiedzialnością, dokładne spisy nieobecnych sporządzić, i sprawiedliwą przyczynę ich oddalenia się, w nichże naznaczyć. Ciężary, na gminę przypadające, na tych szczególnież zwałone będą, którzy się bez słusznej oddalili przyczyny, i na ich rachunek policzyć się sprawiedliwa ulga dla obywateli spokojnych.

6) Każdy mieszkaniec miejski lub wiejski, do regularnego korpusu nienależący, któryby się puścił na rabusia, czyli, do tak zwanego korpusu ochotników zaciągnął, za burzyciela powszechnej spokojności uważany, i natychmiast rozstrzelany będzie.

7) Miasta i wsi, których mieszkańcy na obronę swoją do broni się wezmą, spalone zostaną. Domy, od regularnych wojsk nieosadzone, z którychby raz wystrzelono mają być zburzone, a mieszkańcy ich w zakład zaprowadzeni zostaną, aż do wydania winnego.

8) Gminy odpowiadają za zbrodnie mieszkańców okręgów swoich: za każdego zatrzymanego gońca, i za każdego zabitego żołnierza, zapłacić mają 50,000 fr. Stosownie więc do tego, wszyscy zwierzchnicy gmin, mają dawać gońcom eskortę od poczty do poczty, i o ich bezpieczeństwo mieć staranie. Wyznaczeni do ich eskortowania, dla pewności mają być opatrzeni świadectwami o rzeczywistym oddaniu eskortowanego przez nich podróżnego, od tej włości wojskowej, która go dalej wysłać będzie.

9) Środki te rozciągają się również do przewożenia żywności i amunicji. Szkodę, przez podobne rozboje zrządzoną, mają zapłacić gminy z proporcjonalną winą pieniężną.

10) Od dnia dzisiejszego, kolumny ruchome w różnych kierunkach kraj przebiegać zaczną, dla spełnienia przepisanych środków.

11) Niniejszy Rozkaz Dzienny ma być wydrukowany, ogłoszony, i wchodząc do każdej gminy na rogach ulic przybijany.

Dan w mojej kwaterze głównej, w Saarburgu, dnia 3 lipca, 1813.

Marszałek Polny Xiążę Schwartzenberg.
Wódz naczelny Wojsk sprzymierzonych
górnego Renu.

Gazeta wiedeńska, *Oesterreichischer Beobachter*, z dnia 17 lipca, donosi: „Przez rozkaz dzienny, pod d. 5 t. m., Jenerał *Bachmann* zapowiedział wojskom szwajcarskim o wkroczeniu do krajów francuskich, dla bronięcia własnej ziemi na obręcy, i dla obrony spokojnych mieszkańców pogranicznych okręgów francuskich, na ichże własne wezwanie, od rabunku przez korpus ochotników domierzanego. Wraz zatem, Jenerał *Bachmann* kwaterę swoją do *Neufchatel* przeniósł, a wojska szwajcarskie w różnych punktach do Francji wkroczyły: *Salins* i twierdzę *Joux* zajęły, a w drugiej stronie mocny zamek *Blamont* zdobyły, gdzie im także 70 jeńców i 2 działa w ręce się dostały. Mówią, że część wojsk szwajcarskich do oblężenia *Strassburga* użyta będzie. Austriacy zdobyli warowny obóz *Lecourba*, a jego samego do twierdzy *Belfort* zapędzili. Załoga hunińska częściej robi wycieczki, ale też przez ustawiczną dezercję niezmiennie się zmniejsza. — Wojsko francuskie, albo raczej szczątki jego, i małe kupy rabusiów, ustawicznie napadają granicę *Brundruth* i *Els-gau*, małe staczając utarczki, w jednej z nich między *Brundruth* i *Doll* pod *Tramelan*, batalion szwajcarski *Füssle*go kilkunastu miał rannych.

O postępie korpusu wojsk *Wirtemberskich*, gazeta *stutgardska*, z dnia 11go donosi, że d. 6 ciągnięcie swoje przez góry *Vosges* bez przeszkody rozpoczęły, i dnia tego do *Allarmont*, a d. 7 do *Bac-*

carat przyszły, d. 8 odpoczywały; dnia zaś 9go, 3ci korpus w dalszą drogę wyruszył przez *Neufchâteau*, *Joinville*, *Vitry*, *la Fere Champenoise*, i t. d. — Od bitwy, którą miał ten korpus d. 28, nowy zadney rozprawy nie miał. Xiążę *Następca* znajduje się w najlepszym stanie zdrowia. — Dodatek do gazety *darmsztadzkiej* zawiera chwalebne wspomnienie, o wojskach *heskich*, dowództwa Xięcia *Emila Heskiego*, które należały do rozprawy pod *Strasburgiem*, w dniu 28 p. m.

W numerze z dnia 19 tejże gazety, umieszczone jest doniesienie z głównej kwatery wojska włoskiego, datowane d. 5 lipca, podług którego, po opanowaniu wszystkich warownych połącz w okolicach gór *Jura*, i przeysciu zupełnym przez te góry, nie zostawało dla wojska, tylko opasać twierdzę *l'Ecluse*, która między dwoma bardzo małemi drogami i wielkiem gościńcem z *Genewy* do *Lyonu*, między skalami, zupełnie ją zakrywającemi, jest położona. Nieprzyjaciół oddzielne szaniec, powyżej twierdzy, na odnogach góry założył, które niezmiernie wielką są przeszkodą dla zbliżającego się ku twierdzy. Wiszące skały niepodobnym czynią, do atakowania twierdzy działami. Mężny regiment *Esterhazego*, pod dowództwem Półkownika *Poppa*, po spędzeniu stanowisk i placówek nieprzyjacielskich z pod *Colonge* i ze wzgórzów, otrzymał rozkaz, warowne to miejsce szturmem zdobyć. Zrozpoznanie pokazało się, że jest wcale nieprzystępne, dla tego, że działami naksztalt galeryi osadzone, i potrojnym rowem jest opasane. Półkownik *Popp* pewnemu oddziałowi swego półku kazał zająć przyległą wyniosłość, dla spuszczenia się z niej potem na samą twierdzę. Oddział ten straszliwe miał do pokonania trudności; dowodził nim podpółkownik *saperów Bisthum*; drugi oddział spodem góry ku szancom się posuwał; a trzeci oddział w tymże czasie, u podnóża góry uwagę nieprzyjaciela zatrudniał. Drugi też oddział z wielką trudnością miał do walczenia, musiał bowiem sobie drogę robić, i ciągle postępować pod mocnym ogniem nieprzyjacielskich karabazów i ręcznej broni. Obie kolumny razem stanęły pod szancami i zdobyły je szturmem, przemo najsłabszego oporu załogi, której część poległa. Dział z wielkimi zapasami amunicji i jedną chorągwią dostały się w ręce zwycięzców. Jeńców bardzo mało wzięto. Dowódca nie może się wychwalić i wydziwić mężstwu żołnierzy tego regimentu, który bardzo ucierpiał. Major *Küssling* i 3ci oficerów rannych. Żołnierzy 18 zabito 83 rannych. Twierdzę *l'Ecluse* ściśle opasać kazano; wkrótce rozpocznie się jej szturmowanie.

Podług urzędowego doniesienia, od wojska *Austryacko Sardyńskiego*, pod dowództwem Jenerała Porucznika, Hrabiego *de la Torre*, z *Giere* pod 6 lipca, wojska te zdobywszy wszystkie warowne punkta, które drogę do *Grenoble* zasłaniały, zmusiły nieprzyjaciela, iż, stosownie do zawartej umowy, wszystkie wioski, i warownie zewnętrzne tej twierdzy, na lewym brzegu rzeki *Isere*, opuścić musiał.

Główną kwatera Marszałka, Hrabiego, *Barclaja de Tolly*, d. 5 t. m. w *Ponta-Mousson*; a Xiążęcia *Wredego*, d. 7 w *Chalons nad Marną*, była.

Podług doniesień z *Nancy*, pod dniem 8 t. m., półkownik *Rossy*ski, Hrabia *Orłów*, z dwoma regimentami wyruszył, dla oczyszczenia lasów *Vosges* z kup rozbojniczych, które po przeysciu wojska tam i ówdzie się ukazują. Hersztami tych ochotników rabusiów wymieniają *Brico*, *Viriot* i *Wolf*. Jenerał *Sabaniejew*, z 30,000 korpusem niezwłocznie jest spodziewany. Jenerał Porucznik *Essen*, *Metz* opasze. — Xiążę *Następca Wirtemberski* z wielkim pośpiechem naprzód postępuje. Fałszywą była pogłoska, że mu droga przez znaczny korpus nieprzyjacielski przecięta została; było to tylko 200, lub 300 partyzantów, którzy się bez dowódcy włóczą. — Powszechna gazeta niemiecka zapewnia, że *Arcy Xiążę Jan* ma dowodzić oblężeniem *Huningi* i *Belfort*.

Dotąd Szwajcarowie Huningę w oblężeniu trzymają. Bywa strzelanie z twierdzy. Sprzymierzeni rani-nych do Bazylei przesyłają. Hrabia la Rochefoucault z częścią małego hufca Królewskich, którzy dali sobie tytuł „Królewskiego wschodniego wojska”, d. 8 wieczorem do Bazylei powrócił. W postępie swoim był on napadnięty przez korpus ochotników trzy razy mocniejszy, do którego chłopci się jeszcze przyłączyli; a tak ze stratą cofnąć się został przymuszony. Ze wszystkich okien do Królewskich strzelano: zabito margrabiego Ravigny, P. Montjoie, 5 kapitanów, 2 poruczników, &c; wreszcie odwrotem Szwajcarowie zasłonili. D. 8 lipca załoga twierdzy Neu Breisach krwawą zrobiła wycieczkę. Oblegający korpus austriacki na swoją kwaterę w Wolfgatz, między Breisach i Colmarem.

Podług doniesień z okolic Lille, dowódca tej twierdzy, Jenerał Lapoye przez telegraf odebrał wiadomość, o wejściu sprzymierzonych do Paryża, oświadczył chęć do układów o poddanie twierdzy. — Podług dziennika oblężenia twierdzy Valenciennes, d. 3 lipca, mnóstwo kobiet udało się do mera i dowódcy, Jenerała Rey, skłaniając ich do poddania tego miejsca; ale on głucho został na to, i dwa działa na rynek wytoczyć kazał, dla utrzymania w spokojności mieszkańców. Xiażę Fryderyk dnia 4 kazał wstrzymać strzelanie, ale nieprzyjaciół tegoż dnia bomby i kule pałace rzucać kazał na wies Marby, i mniemy, jak we 2ch godzinach 200 domów zapalił. Zdaje się, iż wszystkie okolice tego miasta chce spalić, dla lepszego odkrycia obrótów naszych. D. 5 wieczorem Jenerał Rey ogłosił kazał, że o godzinie 6tej będą otwarte 2 bramy, dla mieszkańców, którzy chcą wyjść z twierdzy, z warunkiem, aby dali za siebie porękę, że podatki za nich płacone będą.

D. 4 oficer francuzki przez Furnes przejeżdżał, z depeszami od Króla francuzkiego do Dowódcy Dunkierki.

W gazecie Korrespondenta hamburskiego, donoszą z Akwisgranu pod d. 14 lipca: „Wczora późno, przysła z głównej kwatery, Regnigul, urzędową wiadomość, datowaną d. 12 t. m., że twierdza Maubeuge, przez kapitulację poddała się Xięciu Augustowi Pruskiemu. D. 14, t. j. dzisiaj, wojska pruskie tam wejdą. Załoga, po wyciągnięciu z honorami, rozbrojoną zostanie. Gwardye narodowe do domów powrócą. Wszystkie zapasy potrzeb wojskowych w nasze przechodzą ręce. Akwisgran, d. 14 lipca 1815 roku.

Jenerał Dowodzący w Prowincjach pruskich nadreńskich: podpisał: Debschütz.

Podług gazety wiedeńskiej (Oester. Beob.) d. 2 t. m. Charleville przez Hessow szturmem zdobyte zostało: i, za opór przez mieszkańców okazany, przez 2 godziny rabowane będzie. — Strassburg podawał kapitulacją, i 3 miliony oświadczył się zapłacić, byleby obce wojska tam nie wchodzili: podanie to odrzucono.

WIADOMOSCI ROZMAITE

(z Gazety hamburskiej).

Do niepewnych pogłosek należy, że Fouché przyrzekł, za użyciem dwóch milionów Bonapartego dostawić. — Podług gazety akwisgrańskiej, zamordowano wiele mieszkańców w Paryżu, za to, że wołali: Niech żyje Król! Jenerał Bülow jest teraz gubernatorem Paryża, a Jenerał Müffling Jenerał komendantem. — W Paryżu ogłoszono, co gospodarz dla kwatrującego dawać powinien, a mianowicie: codziennie na obiad pół funta mięsa z zupą, jarzynę, pieczyście i pół butelki wina; toż samo i na wieczór. D. 5 musiał Paryż dostarczyć 300,000 racyy chleba dla wojsk francuzkich i sprzymierzonych. — Wielkie wartości potrzeby wojenne (przeciwko kapitulacji) do Orleanu wysłane zostały. — Prócz 100 milionów kontrybucyi na Paryż nałożonej, żądano jeszcze mundurów na 80,000 piechoty i 30,000 jazdy.

Uwiedomienie o terminie naznaczonym Re-assumpcyi Kommissyi Radziwillowskiej.

2. Otrzymałszy w dniu 16 terażniejszego miesiąca julii bieżącego roku, w kopii autoryzowanej od Rządzącego Senatu 5 Departamentu Ukaz Imienny Na y j a ś n i e y s z e g o M o n a r c h y w s z e c h R o s s y i i K r ó l a P o l s k i e g o , r o k u 1815 m i e s i ą c a a p r y l a 6 d n i a w W i e d n i u p o d p i s a n y , n o m i n u j ą c y C z ł o n k ó w i d o z a s t ę p s t w a I c h K a n d y d a t ó w , d o K o m m i s s y i n a r o z p o z n a n i e d ł u g ó w X i ą ż ą t R a d z i w i l l ó w r o k u 1814 m i e s i ą c a f e b r . 24 d n i a w C h a u m o n t u s t a n o w i o n e y , n a k a z u j ą c y j e y o t w a r c i e w m i e ś c i e N i e ś w i ż u , o r a z z a l e c a j ą c y i ż b y t a ż K o m m i s s y a c z y n n o ś ć s w o j ą , i l ę m o ż e b y d z n a y r y c h l e y r o z p o c z e ł a , z o b o w i ą z k u z a t ę m P r e z y d e n c y i m o j e j w t a k o w e j K o m m i s s y i , n a z n a c z a m t e r m i n o t w o r z e n i a o n e y w N i e ś w i ż u d z i e Ń 15 7 b r a t e r ą z n i e y s z e g o 1815 r o k u , o r a z z a w i a d a m i a m , ż e d o o n e j I m i e n n y m U k a z e m m i a n o w a n i s ą C z ł o n k a m i : J W W . 1 A n t o n i L a c h n i c k i W i l e Ń s k i M a r s z ą l e k . 2 J a n W o y n i ł o w i c z b . S ł u c k i P o d k o m o r z y . 3 G i n t e r b . P r e z y d e n t S ą d u G ł ó w n e g o k r y m i n a l n e g o . 4 S u l i s t r o w s k i W i l e Ń s k i G u b e r s k i M a r s z ą l e k . 5 A n t o n i Ł a p p a 6 W a l e n t y O s ł a w s k i . 7 P i o t r S z w e y k o w s k i . 8 P e t e r s o n Z i e m s k i S ę d z i a . 9 J a n N e p o m u c e n H o r a i n . — K a n d y d a t a m i : 1 J a n B i ą l o p i o t r o w i c z . 2 W i n c e n t y S z u k s z t a . 3 F r a n c i s z e k W e r e s z c z a k a b . P r e z y d e n t Z i e m s k i P o w i a t u L i d z k i e g o . 4 W o l s k i S ę d z i a Z i e m s k i . 5 A d a m H a r a b u r d a . 6 X a w e r y O b u c h o w i c z P o d k o m o r z y . 7 E d w a r d P i l e c k i . 8 G a s p e r R o m a n o w i c z A s s e s o r S ą d u G ł ó w n e g o W i l e Ń s k i e g o . 9 H i e r o n i m Z i e n o w i c z — O j a k o w y m t e r m i n i e , a ż b y C z ł o n k o w i e i K a n d y d a c i t e j K o m m i s s y i b y l i ś w i a d o m y m i , u d z i e l n e d o k a ż d e g o p i s m a p o s ł a ć p o s t a n o w i ł e m , a d l a o g ó l n e j i n t e r e s s o w a n y c h s t r o n w i a d o m o ś c i — N i n i e y s z e m o j e p o s t a n o w i e n i e w o b u g a z e t a c h W a r s z a w s k i c h , i K u r y e r a L i t e w s k i e g o p o m i e s z c z a m . D a t 1815 j u l i i 20 d n i a . N . 12 A l ę x a n d e r P o c i e y P r e z e s .

2. Od Białorusko Witebskiego guberskiego Rządu czyni się ogłoszenie, iż ultymarnym dekretem Głównego Sądu Witebskiego 2go Departamentu przysądzone zostały dla uzyskania od Expedytora tegoż Departamentu Antoniego Slepścia, dla obywatela Powiatu Newelskiego Jana Piotrowicza czerwonych złotych 316, assygnacyami rubli 371 i kopiejek 46, złotych polskich 2756 i groszy 20, do wypłacenia których oświadczył on niemożność swoją. Zaczem kto tylko winien pomienionemu Slepściowi, jakkolwiek summe, ten w proporcji należących Piotrowiczowi za Dekretem pieniędzy, nie oddając jemu w ręce, pod obawą w przeciwnym zdarzeniu utraty opłaconej jemu ilości, wnosić ma do najbliższego sądowego miejsca, które zwyczajnym porządkiem przeszło do tutejszego Rządu: Również, żeby nikt na znajdujące się u Slepścia obligi przelewów i przekazów pod ich nieważnością nie przyjmował. Dnia 30 czerwca 1815 roku.

Sekretarz Dobrowolski